

# JAK MOŻE WYGLĄDAĆ DWUJĘZYCZNOŚĆ, CZYLI... Pizza obok knedli

W mieście Bolzano/Bozen w regionie autonomicznym Włoch Trentino-Alto Adige, zwanym też Trentino-Südtirol, na podstawie konstytucji z 2001 roku panuje dwujęzyczność.

Widać ją na każdym kroku, nie tylko na tablicy wjazdowej do miasta, czy to na dworcu kolejowym, kierunkowskazach na drogach kołowych, czy ścieżkach rowerowych. Jest widoczna wszędzie – dwujęzyczne nazwy ulic, instytucji publicznych i administracyjnych, a także tych, wcale nie związanych z organizmem samorządowym lub państwowym. Dwujęzyczne napisy na sklepach, a nawet na reklamówkach, w których niemiecko-włoscy klienci oraz europejscy turyści wynoszą zakupy. Są też dwujęzyczne tablice o tym, kto wykonuje roboty budowlane, informacje na przystankach komunikacji miejskiej i oczywiście na tablicach informacyjnych w autobusach. Są wreszcie dwujęzyczne napisy na towarach spożywczych,

nawet tych światowych marek, które tu w regionie autonomicznym muszą podporządkować się rygorom niemiecko-włoskiej lingwistyki i ekstra na ten rynek wydrukować etykiety swoich towarów.

Przy tym wszystkie te napisy są utrwalone na równych prawach. Nie ma sytuacji, gdy napis włoski jest osadzony na murze budynku, a niemiecki na tablicy przed nim. Obydwa (lub aż trzy, włączając regiony zamiesz-



Na gmachu parlamentu przymocowano trójjęzyczny napis złożony z metalowych liter – nie do „przesadzenia” na inny teren.

kałe przez liczącą 4 proc. populację mniejszości etnicznej Ladinów) są na trwałe związane z podłożem, w tynku czy licu budynku. Bez prac budowlanych nikt nie wyciągnie ich jak z ziemi „kijka z tabliczką” i nie „przesadzi” w niepamięć.

Dwujęzyczność jest w Bolzano/Bozen konsekwentna. Odbija się na przy-

kład... na wózkach zwożących książki w bibliotece Wolnego Uniwersytetu w Bozen/Bolzano. Na każdej półce widnieje drukowana informacja w innym języku, iż ten wózek służy do zwożenia przejranych książek. Rzecz jasna o dwujęzyczności w gastronomii nie ma co się rozpisywać, jak i o tym, że równie prezentowane są w Bolzano/

Bozen restauracje tyrolskie co włoskie – pizza obok knedli.

Dla mieszkańców rosnącej w siłę autonomii, która z dwujęzyczności wyrobiła sobie europejską markę, a równie chętnie do niej przyjeżdżają tak Niemcy i Austriacy, jak i Włosi, dwujęzyczność jest bogactwem kultury. (Choć nie wszystkim nauka drugiego języka przychodzi łatwo). Wywalczenie takiego oblicza autonomii nie było proste i trwało prawie 50 lat. Jednak już dziś jej mieszkańcy wiedzą, że znajomość drugiego języka wytwarza wzajemne zaufanie i umożliwia harmonijny rozwój na rzecz wspólnego regionu. (mro)



Fot. M. RADŁOWSKA-OBUSIŃSKA

Na przystanku komunikacji miejskiej o dwujęzycznej nazwie jest i dwujęzyczny rozkład jazdy.